

Norbert Kasperek

"Preussisch Eylau 7-8 luty 1807,
Kampania zimowa Napoleona w
Prusach Wschodnich (3 styczeń - 1
marzec 1807)", Tomasz Rogacki,
Nakło 1991 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 103-105

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zystencji. Po roku 1555 zaczynają występować w przypadku niektórych miast pewne wahania co do ułożenia pokojowych stosunków, np. w Monasterze i Osnabrück. I wreszcie po trzecie: Zakon, korzystając z niepewnej sytuacji (1649 r.) restytuuje niektóre komendy w Westfalii, Lotaryngii i Frankonii, co także doprowadziło do zachwiania równowagi interesów w tych ośrodkach między Krzyżakami a władzami miejskimi, a w końcu także do konfliktów.

Kończąc należy podkreślić, że omawiany tom w całości poświęcony szerokiej problematyce relacji Zakon – miasto, choć wszystkich zagadnień w zakresie tego tematu nie ukazał, zresztą wydawca nie postawił sobie takiego celu, jest niezwykle przydatny dla badaczy dziejów Zakonu Krzyżackiego, zajmujących się jego państwem pruskim. Pozwala abowiem prześledzić problem stosunków między Zakonem a miastami pruskimi na szerokiej płaszczyźnie podobnych relacji w Rzeszy Niemieckiej.

Jan Gancewski

Tomasz Rogacki, *Preussisch Eylau 7–8 luty 1807, Kampania zimowa Napoleona w Prusach Wschodnich (3 styczeń—1 marzec 1807)*, Nakło 1991, Spółka Autor-sko-Wydawnicza Tomasz Rogacki, Seria „Bitwy napoleońskie 1796—1815”, nr 1, ss. 93, 2 mapy.

Ukazaniu się omawianej książki miało towarzyszyć wydanie poświęcone bitwie pod Frydlandem (Friedland, Frydłąd), dlatego wstrzymywałem się z omówieniem tej pierwszej pozycji. Niestety, nie zauważyłem do dzisiaj tej drugiej zapowiadanej pracy. Pomysł przedstawienia czytelnikowi polskiemu w popularnej formie bitwy pod Pruską Hławą (Hlawką), a w szerszym zakresie – jak głosi tytuł – całej kampanii zimowej w Prusach Wschodnich w 1807 r. może wywołać tylko przyzwolenie, by nie powiedzieć zachwyt. Jak dotąd bowiem nie ukazało się zbyt wiele publikacji w języku polskim, które w sposób syntetyczny omawiałyby ten ważny w dziejach państwa pruskiego i Polski okres. Dla nas jest to tym istotniejsze, iż większa część działań toczyła się na terenach Prus Wschodnich. Nie licząc kampanii czerwcowej 1807 r., zakończonej bitwą pod Frydlandem, i pierwszego roku pierwszej wojny światowej, tylko wtedy na ziemiach tych rozgrywały się wydarzenia skupiające uwagę całej Europy.

Pogrom Prus w 1806 r. na polach Jeny i Auerstedtu, zajęcie Berlina i twierdz pruskich (Halle, Erfurt, Magdeburg, Spandau, Kostrzyn) nie skłoniło Fryderyka Wilhelma III do podjęcia rozmów pokojowych, proponowanych mu przez zwycięskiego Napoleona. Król pruski, który zdołał ująć do Królewca, liczył na pomoc powoli koncentrującej się armii rosyjskiej. Formalnie Rosja już od 1805 r. była w stanie wojny z Francją, bowiem po klęsce pod Austerlitz nie zawarto żadnej umowy. Armia rosyjska zdołała rozwinąć się jedynie nad środkową Wisłą, z drugiej strony doszły do tej rzeki wojska francuskie. W końcu grudnia 1806 r. na północnym Mazowszu pod Gołyminem i Pułtuskim rozegrały się bitwy, które, toczone w ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych, nie przyniosły rozstrzygnięcia. Wojna przeniosła się do Prus Wschodnich. Wielka Armia 7 stycznia 1807 r. rozłożyła się na leża zimowe w następujący sposób: I korpus marszałka J. Bernadotte'a między Ostródą, Kwidzynem i Elblągiem; VI korpus marszałka M. Ney'a między Działdowem, Mławą z częścią sił wysuniętych na Wielbark; IV korpus marszałka N. Soulta w okolicach Przasnysza i Makowa; VII korpus marszałka P. Augereau od Wyszogrodu po rzekę Wkrę; III korpus marszałka L. Davouta od Wkry po Gołymin i Pułtusk.

Gwardia stanęła w okolicach Warszawy, a V korpus marszałka J. Lannesa wzdłuż ówczesnej granicy austriackiej w kierunku Ostrołęki. Jazda francuska z korpusu Ney'a

dochodziła do Sępopola. Tymczasem nowo mianowany wódz armii rosyjskiej, gen. L. Bennigsen, zamierzał uderzyć ku dolnej Wiśle, rozbić I korpus i zablokować Grudziądz. Po potyczkach pod Miłakowem 25 stycznia doszło do bitwy pod Morągiem, która, pomyślna dla Francuzów, pozwoliła Bernadotte'owi na spokojniejszy odwrót w kierunku sił głównych. Tymczasem powiadomiony o ruchach nieprzyjaciela Napoleon zdecydował się uderzyć w kierunku na Olsztyn, aby odciąć wojska rosyjsko-pruskie od Królewca. Bennigsen przypadkowo dowiedziawszy się o zamiarach Napoleona, zmienił swoje plany, 1 lutego pod Pasymiem doszło do potyczki, dzień później obie armie rozwinęły się między Jonkowem a Olsztynem. Wszystko wskazywało na możliwość walnej bitwy pod Jonkowem 3 lutego. Jednak wysłany pod Barkwedę na prawe skrzydło Soult po bitwie przeszedł na lewy brzeg Łyny i zagroził poważnie rosyjskiej flocie. Zmusiło to Rosjan do spiesznego odwrotu znaczonego wieloma potyczkami 4 i 5 lutego (Włodowo, Dwórzno, Lidzbark Warmiński). Pod Pruską Itawą 7 lutego doszło do kolejnego boju. Nocne marsze wyczerpały Rosjan, nadto uzasadniona obawa odcięcia od sił głównych korpusu pruskiego zmusiły Bennigseną do stoczenia dnia następnego walnej bitwy. Tak doszło wśród zamieci śnieżnej do jednej z najkrwawszych batalii epoki napoleońskiej. Rosjanie wycofali się po całodziennym boju, jazda francuska doszła w pościgu aż za Frydland. Jednak wyczerpanie armii napoleońskiej spowodowało jej wycofanie się i przejście na nowe leża zimowe, rozlokowane wzdłuż Pasłęki. Końcowym epizodem kampanii zimowej było powtórne odebranie po zaciętym boju Braniewa przez Francuzów 26 lutego.

Omawiana książka jest niejako pilotem całej serii poświęconej — jak głosi tytuł bitwom napoleońskim. Wśród nich ma się znaleźć Frydland, Możajsk, Austerlitz. Jest to tym ciekawsze, że w popularnonaukowej serii „Bitwy Historyczne” Wydawnictwa Bellona (niegdyś Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej) tylko tej ostatniej poświęcono monografię.

Mam nadzieję, że w następnych tomach wydawca uniknie błędów i potknięć znajdujących się w omawianej książce. I tak przyjęta przez Rogackiego konwencja używania nazw jak sam pisze „w wersji niemieckojęzycznej wówczas obowiązującej” (s. 85) nie ułatwia czytelnikowi zrozumienia narracji. Np. opis działań korpusu marszałka Neyą brzmi: „już w pierwszych dniach stycznia podeszły w okolice Schippenbeil, Bartenstein, Heilsberg, osiągając siłami głównymi Rössel, Bischofstein, Seeburg, Guttstadt, Morhrungen i Liebstadt” (s. 16). Czy w książce mającej popularny charakter lepiej i czytelniej nie brzmiałoby to zdanie „... w okolice Sępopola, Bartoszyce, Lidzbarka Warmińskiego, osiągając siłami głównymi Reszel, Biskupiec, Jeziorany, Dobrze Miasto, Morąg i Miłakowo”? Rogacki deklaruje używanie nazw ówczesnych, czyli głównie niemieckich, jest jednak i tu niekonsekwentny, używa bowiem nazw polskich (np. s. 7, 8 Bartoszyce, Lidzbark Warmiński, Pieniężno, Olsztynek, Ostróda, Nidzica), później niemieckich. Podobnie jest z nazwą Jonkowo (Jonkendorf, s. 34, 81), Toruń (Thorn, s. 28, 31). Wprawdzie Rogacki wiele nazw niemieckich zamieścił w słowniczku, ale nie jest on kompletny. Nie ma w nim m.in. Lange See Jezioro Długie, Okull See Jezioro Krzywe, Plehnem Równina, Tolks Tolko, Pittenhnem Pityny, Pfarresfelde — Plebania Wólka, Gottswalde Bożęcín, Friedrichshoff Rozogi, Bunken-Mühle (Bunkenmühle) Bunki, Dungen Dąg, Seubersdorf Brzydowo, Brückendorf Mostkowo, Workallen Warkały, Alt Garschen — Garzewo, Open Opín. Brak „rozwiązania” tych nazw powoduje, że całe partie materiału są niejasne dla polskiego czytelnika. Nadto w niekompletnym słowniczku niektóre nazwy przetłumaczono źle (ss. 89–90): Bergfried to Barkweda, Gerdauen to obecnie Żelaznodaroznyj (obwód kaliningradzki) zaś polska nazwa to Gierdawy (a nie Gerdany), jeśli przy Heiligenbeil podano jedynie Mamonowo to przy Königsbergu obok Królewca powinien się znaleźć Kaliningrad, przy Frydlandzie Prawdińsk, a przy Wehlau także Zaniemsk. Przetłumacze-

nie Allenburga jako Węgorzewo (zamiast jako Drużba -- także obwód kaliningradzki) powoduje, że można sądzić, iż Bennigsen przez Pruską Łławę zamierzał maszerować do Węgorzewa! (s. 47). Odnoszę wrażenie, że niektóre partie książki są tłumaczone z opracowań obcojęzycznych bez odrobiny refleksji, bo jakże inaczej zrozumieć zdanie podsumowujące starcie pod Barkwedą: „Straty wynosiły 600 zabitych i rannych (w oficjalnym raporcie przyznano się tylko do 300), nieprzyjaciela — 1100” (s. 37). Powinno być: „straty Francuzów itd.” Nieumiejętny zapis bibliografii czyni ją prawie zupełnie bezużyteczną. Ze spraw drobnych warto dodać, iż gen. Suworow nie zginął pod Ostrołęką, został tam ciężko ranny (s. 86).

W sumie omawiana książka jest bardzo potrzebna, jednak nie wnosi niczego nowego do dotychczasowej wiedzy, zaś jej wartości popularyzatorskie też trudno dostrzec.

Norbert Kasparek